

Palenie pomietel i wodziny Judosza, czyli o Szkaradnej Strzodzie na Śląsku Cieszyńskim

Data publikacji: 16.04.2025 9:12

Dziś Wielka Środa, czwarty dzień Wielkiego Tygodnia - to czas, w którym chrześcijanie wspominają zdradę Judasza oraz przygotowania do Wielkanocy. W dawniejszych wierzeniach ludzi na Śląsku Cieszyńskim odnotowano ciekawe zwyczaje związane z tym dniem. Jakie? Czytaj!

Dziś czas, by wymieść ostatnie brudy i spalić stare miotły, fot. pexels.com

Oczyszczający ogień i ostatnie porządki

Na Śląsku Cieszyńskim Wielką Środę – nazywaną *Szkaradną Strzodą*. Wedle niektórych, pochodzenie nazwy Szkarada Streda, Szkaradno Sroda przypomina zdradę Judasza Iskarioty, który był szpiegiem wśród uczniów Jezusa Chrystusa. Według podań ludowych tego dnia Judasz spojrzął na Jezusa gniewnie, czyli krzywo.

Inne podania wiążą nazwę tego dnia z tym, że w tym dniu czyszczono kominy. Zwyczaj ten łączono z przepędzeniem sił zła. Innym zwyczajem, który symbolizował pozbycie się czegoś nieczystego, brudnego było palenie miotel.

Uważano za ostateczny moment na zakończenie wszystkich przedświątecznych porządków. Z obór, stajni i chlewów trzeba było wyrzucić gnój, a wszelkie śmieci – spalić. Ogień miał tu moc oczyszczającą, symbolicznie domykał czas przygotowań.

Najbardziej charakterystyczny był jednak zwyczaj *palenia pomietel* – zużytych brzozowych miotel. O zmierzchu chłopcy z zapalonymi miotłami biegali po polach i wzgórzach, symbolicznie odtwarzając poszukiwania Jezusa przez Apostołów w Ogrodzie Oliwnym. Potem z niedopalonych trzonków układali stos i rozpalali ognisko. Wierzono, że rozsiany po polach popiół przyniesie dobry plon. Z czasem jednak ten zwyczaj został zakazany – z obawy przed pożarami.

„O zmierzchu chłopcy wychodzili za wieś lub za obrzeża miast i tam z zapalonymi zużytymi miotłami, często oblanymi smołą, żywicą lub nawet naftą, niby z pochodniami, biegali po miedzach i kopcach na pamiątkę poszukiwania Jezusa Chrystusa w ogrodzie Gethsemane” – pisze Jan Szymik w książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”.

Wodziny Judosza czyli pochód z Judaszem

W wielu miejscowościach Wielka Środa (lub kolejny dzień) była też czasem *palenia Judasza*, czyli słomianej kukły. To oczywiste nawiązanie do apostoła Judasza Iskarioty, który zdradził Jezusa, za co otrzymał wynagrodzenie w postaci 30 srebrników. Jednak targany wyrzutami sumienia – wg przekazów powiesił się [wg Ewangelii św. Mateusza].

Kukłę Judasza-zdrajcy najpierw osądzano, potem wieszano, bito, ciągnięto po wsi, a na koniec palono i wrzucano do rzeki. Ten dramatyczny rytuał był popularny w południowej Polsce i znany również w innych krajach – od Grecji po Czechy.

Kościół z czasem odciął się od tej praktyki – nie tylko ze względu na jej brutalny charakter i związki z pogańskimi rytuałami (jak topienie Marzanny), ale też z powodu coraz częstszych przejawów antysemityzmu – kukła Judasza często przedstawiała stereotypowego Żyda, a zdarzały się nawet ataki na lokalne społeczności żydowskie.

W Skoczowie zwyczaj palenia Judasza powrócił w latach 80. XX wieku. Choć dziś ma charakter symboliczny – Judosz wygląda jak chochoł, jest wodzony po mieście i kłania się władzom. Jednak skoczowska inscenizacja odbywa się w Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

NG